GAZETA POLSKA

Prenumerata w miejscu kwartalnie złp. 12 — miesięcznie złp. 4. Ner pojedynczy gr. 10.

N^RO 138

Prenumerata na prowincji z opłatą pocztową złp. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 25 Maja 1830 roku w Wtorek.

WIADOMOSCI HANDLOWE.

AMSZTERDAM. — *Dnia 15 maja.* — Ponieważ właściciele pięknego ziarna wysokie ceny żądają, odbyt więc dnia wczorajszego na pszenicę był niewielki; kupiono jednak niemało w pośledniejszych gatunkach, podobnież żyto suszone i niesuszone wagę trzymające. Płacono: pszenicę polską 127-fnt. pstrokatą po 322 Fl., 122-fnt. po 293 Fl., czerwoną 126-fnt. po 300 Fl. Żyto pruskie 115 do 120-fnt. 145 do 160 Fl., suszone 120-funtowe po 150 Fl.

HAMBURG. — *Dnia 18 maja.* — Obligacje udziałowe polskie p. Cassa żądano 128, płacono 127¾; na 1 czerwca żądano 128½, płacono 128¾ za sztukę.

LONDYN. — *Dnia 14 maja.* — Na pszenicę nie było pokupu, a ceny bez odmiany; za piękne czerwone ziarno, dawano chętnie 63 do 65 s. Owies był pożądany i trzymał się w cenie. Jęczmień bez odmiany; grochu i fasoli było niewiele na targu; obojga zaczynają poszukiwać. Opłata celna od pszenicy zagranicznéj została zniżona o 1 s., od fasoli zagr. o 1½ s. Dowieziono w zbożu zagranicznem: pszenicy 21,150; jęczmienia 2200; owsa 1350 kwarterów.

WIADOMOSCI KRAJOWE i ZAGRANICZNE

KROLESTWO POLSKIE.

— *Kommissja rządowa spraw wewnętrznych i policji.* — W skutku rozporządzenia JW. prezydującego w radzie administracyjnéj królestwa z d. 20 b. m. Nr. 20,121 powodowanego zawiadomieniem od konsula jeneralnego austrjackiego w Warszawie otrzymaném, podaje niniejszém do powszechnéj wiadomości, iż rząd Galicyjski, po przekonaniu się, że ustała wszelka obawa, co do stanu zdrowia w prowincjach przyległych państwu Rossyjskiemu, zniósł kordon zdrowia, między Starogrodem a Okopami zaprowadzony, i że odtąd podróżni i kupcy, będą mogli między temi dwoma punktami, granicę bez odbywania kwarantanny przebywać. — Warszawa d. 22 maja 1830 r. Minister prezydujący, T. *Mostowski.* — Sekr. jlny Aug. *Karski.*

Dyrekcja szczegółowa towarzystwa kredytowego ziemskiego w województwie Lubelskiém.

Wmoc prawa kredytowego sejmowego art. 85, 87 i następnych, tudzież postanowienia namiestnika królewskiego z daty 14 marca 1826 r. wiadomo czyni: iż dobra Haiowniki z folwarkiem tegoż nazwiska, tudzież z folwarkami i wsiami Lipina, Wysokie i Podwysokie z wszelkiemi przyległościami i przynależytościami w powiecie i obwodzie Krasnostawskim wdztwie Lubelskiém położone, własnością Felixa Romanowskiego będące, za summę złp. 91,600 w listach zastawnych wypożyczoną, towarzystwu kredytowemu ziemskiemu i wszelkim z tego względu zobowiązaniom poddane, na satysfakcją należności towarzystwa z raty grudniowéj 1829 r. zalegającéj, wydzierżawione zostaną na lat trzy od dnia 24 czerwca 1830 r. po sobie idące, na posiedzeniu dyrekcji szczegółowéj wdztwa Lubelskiego w terminie dnia 12 czerwca r. b. o godzinie 10 rano, pod następującemi główniejszemi warunkami:

1. Każdy przystępujący do licytacji złożyć winien vadium na pewność dotrzymania warunków w kwocie złp. 3000 a utrzymawszy się przy dzierżawie obowiązany będzie dopłacić dla zaspokojenia całkowitéj zaległości towarzystwu kwotę złp. 384, tudzież opłacić zaległe uprzywilejowane podatki w summie złp. 9135 gr. 28.

2) Opłacać będzie wszelkie bieżące podatki i liweranki rocznie na złp. 4155 gr. 1 wyrachowane, tudzież wszelkie składki i dziesięciny do gruntu przywiązane.

3) Wnosić dalsze opłaty na rzecz towarzystwa, to jest rat sześć poczynając od d. 1. czerwca r. b. 1830 w sposób, iż ratę ostatnią uiści w terminie grudniowym 1833 r. płacąc na każdą ratę po złp. 3549 gr. 15.

4) Oddać dobra w takim stanie w jakim odbiera zrzekając się wszelkich pretensji przez czas dzierżawy za jakiebądź nakłady, meljoracje, niedobory lub wszelkie inne wydatki lub straty.

Zaś co do stanu tych dóbr i dalszych warunków dzierżawy, każdy z interessowanych w biórze dyrekcji szczegółowéj dostateczną powziąść może wiadomość. — W Lublinie d. 29 kwietnia 1830 r. — Prezes Kajetan *Morozewicz.* — Pisarz D. S. M. M. *Pomorski.*

— *Obwieszczenie.* — Stósownie do żądania opieki nieletnich Pantaleona Gostkowskiego i pełnoletnich sukcessorów niegdy Stanisława Gostkowskiego, uwiadamiam, iż dobra Bydlin, z folwarkami Bydlin, Domaniewice z wsiami Bydlin, Domaniewice, Załęże, Zawadka, Krzywopłoty, w powiecie Pilickim, wdztwie Krakowskiém leżące, w trzechletnią dzierżawną possessję, zaczynając od dnia 24 czerwca roku bieżącego do tegoż dnia i miesiąca 1833 roku, przez publiczną licytację w mieście Pilicy w kancellarji podpisanego rejenta w dniu 18 czerwca r. b. o godzinie 9 zrana wydzierżawione bę-

dą. Czynsz dzierżawny roczny wraz z podatkami ustanowiony jest zł. 11,941 gr. 21. Mający chęć licytowania winien złożyć na vadium zł. 1195. Warunki téj dzierżawy można przejrzeć każdego czasu w kancellarji podpisanego rejenta. — Pilica d. 18 maja 1830. r.

Oleszkiewicz, R. P. P.

Wiadomości Warszawskie.

— Dnia wczorajszego jako w rocznicę koronacji N. Pana na króla Polskiego i N. Pani jako królowy Polskiéj, było wielkie nabożeństwo w kościele metropolitalnym, w obec senatu, członków izby poselskiéj władz królestwa i licznie zgromadzonéj publiczności. O godzinie 11 były pokoje u dworu, na których mieli zaszczyt złożyć powinszowanie NN. Państwu wszyscy wyżsi urzędnicy królestwa wojskowi i cywilni, ludzież znakomitsi obywatele przystęp u dworu mający. Wieczorem oświecono miasto a w teatrze narodowym dane było widowisko bezpłatne.

— J. K. Mść: następca tronu Pruskiego, dostojny brat naszéj Miłościwéj Pani, przybył wczoraj do Warszawy. Towarzyszą J. K. Mci xiąże Radziwiłł namiestnik xięztwa Poznańskiego, baron Humboldt, jenerał Thile 2gi, i pułkownik hr. Greben.

— Najjaśniejszy Wielki Xiąże Alexander następca tronu, przesłał tutejszemu królewskiemu-Alexandrowskiemu uniwersytetowi w darze dwa odlewy gipsowe zrobione według natury z ręki Nitrofana Łuczkina, żołnierza pułku Preobrażeńskiego, gwardji cesarskiéj, mającego lat 26, wzrostu 8 stóp i 5¼ cala.

— Dnia 15 maja Jan Zalewski patron przy trybunale cywilnym I instancji wdztwa Mazowieckiego złożył sądowy najwyższy examen.

— Dyrektorem instytutu poprawy dzieci zepsutych ma bydź P. Stanisław Jachowicz znany młodocianemu pokoleniu, tak przez nauki udzielane, jak przez swoie bajki i Dziennik dla dzieci.

— Panna Karolina de Belleville, fortepijanistka, przybyła z Wiednia do tutejszéj stolicy i wkrótce da koncert w teatrze Narodowym.

— (*Nadesłane.*) — Przezierając Gazetę Literacką Lipską (*Litteratur Zeitung*), znalazłem w N rze 284 wiadomość o przekładzie talmudu, w któréj jasno i krótko cel téj pracy jest wystawiony.

»Ważném i wiele w sobie obejmującém przedsięwzięciem jest zapowiedziany przekład *całego talmudu* przez X. Chiariniego, professora języków i starożytności wschodnich w uniwersytecie Warszawskim. Przekonanym będąc, że fundamentalna reforma żydów, przez którą zmienić i polepszyćby można teraźniejszy byt ich społeczny bez ujmy i szkody narodom cierpiącym u siebie plemie Izraela, nie da się nigdy inaczéj uskutecznić, jak przez dobrowolny, nieprzymuszony i z przeświadczenia się samychże żydów nastąpiony powrót ich od *judaizmu* do *mozaizmu*, t. j. od talmudu do biblji, rozumie prof. Chiarini, że reformę tę zacząć należy od zmiany wychowania młodzieży izraelskiéj. — Zmiany zaś podobnéj ani żadnego w téj mierze ulepszenia, ze strony samych żydów nigdy spodziewać się i wymagać niepodobna, póki xięgą praw obowiązujących ten naród będzie talmud, któremu żydzi większą niż biblji przyznają powagę. Jeżeli przeto reforma i poprawa edukacji żydów pochodzić ma od rządów chrześcijańskich, te powinny przedewszystkiém znać dokładnie i w całéj zupełności duch talmudu, na którym dzisiejszy *judaizm* się gruntuje. Lecz do dziśdnia talmud a zatém i właściwość *judaizmu*, są tak dobrze jak nieznane chrześcijanom; ci więc nie są w stanie osądzić jaką drogę niemylną do poprawy wychowania, a następnie i do przyszłéj reformy żydów obrać wypada. Wprawdzie znajduje się łaciński i niemiecki przekład *Miszny*, textu talmudu; nie należy jednak rozumieć, iżby to wystarczało na poznanie talmudu, bez poznania obszernych wykładów Miszny i dodatków zawierających się w *Jerozolimskiéj* i *Babilońskiéj Gemarze*. Przez wytłómaczenia całego talmudu po Francuzku, wielkie to dzieło stanie się dostępne wszystkim oświeceńszym nieżydom i lubo z wielu względów trudne, starannie przecież dokonane tłómaczenie to będzie nader zasłużoném. — Panujący cesarz rossyjski uznawszy jego ważność, wsparł je prawdziwą cesarską hojnością.

»Jako wstęp do przekładu talmudu professor Chiarini wydaje teraz w Paryżu u typografa Barbezat we dwóch tomach wypracowane przez siebie dzieło (już wyszło z druku:) — *Theorie du Judaisme appliquée à la reforme des Israélites de tous les pays de l'Europe.* —

W piśmie *Revue encyclopedique*, z powodu dwóch rozpraw professora Chiariniego zapowiadających jego przedsięwzięcie, odezwał się hr. Beugnot z powątpiewaniem, ażali cel jaki sobie zamierzył profes. Chiarini da się osiągnąć przez wytłómaczenie talmudu? Na to odpowiedział professor Chiarini osobném pismem: — *Observations sur un article de la Revue Encyclopedique, dans lequel on examine le projet de traduire le talmud de Babylone; suivies du Programme de la Théorie du Judaisme etc. Paris* 1829, 62 *str.* 8vo. — W piśmie tém wyrażono między innemi: »Dosyć tylko przez wytłómaczenie talmudu zbliżyć prawa i obrządki wieków ciemnoty i zabobonu, nienawiśne i fanatyczne zdania naukowe, wyraźne sprzeczności, zmyślone podania, niedorzeczne mędrkowania, gręsłów i liter, co stanowi osnowę i zdobi tło téj xięgi, dosyć mówię zbliżyć to wszystko i postawić obok dzisiejszych praw naszych, obyczajów i światła nauk, a stopień naszego ukształcenia i nasze badawcze roztrząsania w każdym przedmiocie, zaprowadzą nieznacznie pożądaną reformę; rozum bowiem żydów, jakkolwiek ograniczonym chcianoby go w tym względzie uważać, musi niezawodnie odstąpić i wyrzec się zasad i przesądów, za któreby w oczach całego świata rumienić się im przyszło. — Synagoga nie będzie już mogła zadawać fałszu i użalać się na potwarz, skoro przekład talmudu jasno wykaże zgubne dążenie jego nauk.« — Daléj zaś na str. 19 powiedziano: »Nie sądzimy, aby żydzi porzucili talmud, przeto tylko że go przetłómaczymy, ale rozumiemy iż nieżydzi mający ten przekład pod ręką, potrafią w nim znaleźć nareszcie największy sposób na zwrócenie piérwszych, własnym niejako ich popędem, od talmudu do biblji; a tém samém obrać niezawodną ku reformie żydów drogę.« — Dołączony *spis rzeczy w Teorji Judaizmu objętych*, zasługuje na uwagę z liczby i ważności przedmiotów traktowanych w tém dziele, którego rychłe wydanie nader jest pożądane.«

* *

ROSSJA. — *Z Petersburga dnia* 8 *maja*. — Hrabia Matuszewic pełnomocny minister N. Pana przy dworze Angielskim, wyjechał do Londynu. (Podług ostatnich doniesień przejeżdżał przez Berlin).

— Dla cesarskiéj bibljoteki w Petersburgu zakupiono z rozkazu N. Pana zbiór dawnych rękopismów i druków Słowiańskich od hr. Tołstoja, za summę 150,000 rubli.

— N. Pan mianować raczył jenerała pruskiego Müffling kawalerem orderu ś. Alexandra Newskiego.

— Donoszą z *Erzerum* pod dniem 24tym lutego:— »Niedawno przybyła tu z Persji karawana Pielgrzymów, udających się do Mekki; składa się z 500 osób, między któremi są Mirza Mussan Chan, brat Kaimakana Taurykiego z swoją żoną, córką Szacha; i jedna z żon Abbasa-Mirzy; osobom tym towarzyszy kilku Chanów oraz Bejowit Taurycki i Khoiski. Karawana puściła się w dalszą drogę do Alepu.»

AMERYKA. — *Laguayra, d.* 21 *marca*. — Jenerał Paez wyznaczył trzech komissarzy, którzy wyjadą z Bogota naprzeciwko emissarjuszów Boliwara. (Pokazuje się więc fałszywą wiadomość, jakoby Paez kazał uwięzić komissarzów Boliwara). Tym pełnomocnikom swoim polecił nie wdawać się w żadne układy, jeżeli poprzednio niepodległość Venezuelli uznana nie będzie. W Caracas ogłoszono uroczyście samodzielność Venezuelli i oddzielenie się jéj od krajów Kolumbji. Dwadzieścia jeden wystrzałów armatnich i odgłos dzwonów towarzyszyły ogłoszeniu, a na wystawionym amfiteatrze znajdowała się statua wyobrażająca Venezuelę. U góry była zatknięta czapka wolności otoczona gałązkami zielonemi. Dnia 17 wojsko wykonało przed jener. Paez przysięgę wierności i posłuszeństwa nowemu rządowi. Jedno tylko duchowieństwo jest przeciwne nowemu porządkowi rzeczy i sprzyja Boliwarowi.

— Doniesienia z Gwatemali (Srodkowéj Ameryki), dochodzące do połowy miesiąca lutego, zwiastują, że w téj rzeczypospolitéj wojna domowa wzięła nareszcie swój koniec. Od Honduras na północy, aż do połudn owéj prowincji Nicaragua, wszędzie najzupełniejsza panuje spokojność. W Gwatemali miano odkryć spisek; z rozmaitych stronnictw utworzyła się tam junta, któréj zamiarem było powołać na władcę jednego z infantów Hiszpańskich. Mano ten zamiar wykonać za pośrednictwem Anglji, ażeby raz położyć koniec roztęrkom, które kraj cały wyniszczały. Uwięziono 30 osób, ale w liczbie téj jest tylko 2 członków owéj junty, co dowodzi ze rząd nie chce się z nią kompromitować. Oczekiwano na zebranie senatu, który miał się naradzić względem nadzwyczajnych środków i względem zmian w konstytucji jakie przedsiębrać wypadnie.

— *Nowy-Jork, d.* 9 *kwietnia*. — Rząd nasz zamierza utworzyć na wyspach Zółwich (*Tortugas*) zakład morski, dla dania dzielniejszéj opieki handlowi z Indjami zachodniemi. Grupa wysp Tortugas leży niedaleko południowego cyplu Florydów, a cała ich długość nie przechodzi dwóch mil niemieckich. Zarosłe są krzakami i żadnego nie mają wzgórza, co sprawia, że ich z pewnéj odległości dostrzedz jest trudno.

ANGLJA. — *Z Londynu dnia* 14 *maja*. — Słychać że xiążę Leopold zaślubi się z owdowiałą xiężną Kent, matką przyszłéj następczyni tronu Alexandry Wiktorji, narodzonéj d. 24 maja 1829 r.

— Jedno z pism doniosło żartem, że krokodyla można oswoić i do jazdy usposobić. To dało powód innemu do umieszczenia listu, jakoby z Algieru pisanego, że dej tamtejszy ma w pogotowiu cały szwadron jazdy na krokodylach, który się pierwszy spotka z Francuzami.

— Doniesiono z Madras, pod d. 17 stycznia, że Birmani z Martabon, znowu napadli granice angielskie, ale ich odparto. Mortabon i kilka innych osad zostały spalone.

— Słychać tu, że dwór Austrjacki stara się nakłonić Don Miguela aby zaślubił D. Marję; wątpią jednak ażeby D. Pedro teraz na to pozwolił.

GRECJA. — Na wyspach Jońskich odkryto intrygi, które biorą swój początek w Grecji i miały na celu wzbudzenie nieukontentowania pomiędzy Jończykami.

— Podług dziennika *Cour. de Sm.* wiadomość o spodziewaném przybyciu xięcia Leopolda do Grecji, sprawiła w tym kraju powszechne umysłów zajęcie. Ważny ten wypadek jest jedynym przedmiotem rozmów i najrozliczniejszych kombinacji, utworzył nawet dwa mocno sobie przeciwne stronnictwa: jedno z nich złożone powiększéj części z urzędników trzyma stronę hr. Capodistrias i niechętnie widziałoby oddalenie się jego od spraw rządowych; drugie, potężniejsze, pragnie odmiany w dotychczasowéj administracji i całą swą nadzieję w przyszłym władcy pokłada. Są jeszcze prócz tego dwa inne stronnictwa, to jest, życzące powrotu panowania tureckiego i wzdychające za anarchją, ale obadwa są małoznaczące.

— Z Nauplji donoszą, że hr. Capodistrias odebrał depesze od xięcia Leopolda, który donosi hrabiemu o swém mianowaniu na władcę Grecji i wzywa go, ażeby aż do jego przybycia sprawował jak dotąd rządy kraju. Zaraz po odebraniu tych depeszów, wyznaczył hrabia deputację do xięcia Leopolda, złożoną z sekretarza stanu spraw zagranicznych Rizzo i xiążęcia Maurocordato, którzy niebawnie udadzą się w drogę i powiozą xięciu rzetelny obraz teraźniejszego stanu Grecji.

TURCJA. — *Ze Stambułu d.* 6 *kwietnia*. — Dnia 2 b. m. wysłano ztąd gońca do Grecji, który powiózł dla hr. Capodistrias kopię protokułu z d. 4 lutego. W poselstwach tutejszych widać wielką czynność: niemasz dnia w którymby nie odebrano lub nie wysłano kurjera. Porta poleciła uzbrojenie flotty, która składać się będzie z 17 żagli; między temi są 2 linjowe okręty, 5 do 6 fregat, kilka korwet i kilka brygów. Część flotty powiezie wojsko do Kandji, część zaś popłynie do Alexandrji, dla ćwiczenia w obrotach żeglarskich swoich marynarzy.

— Najświeższe listy ze Stambułu umieszczone w dz. *Courier de Smyrne*, donoszą także o przygotowaniach czynionych w arsenale tamtejszym. Porta przyjmuje ciągle w znacznéj liczbie do swojéj służby majtków Spezjotskich, Hydrjotskich i Ipsarjotskich, którym bardzo dobrze płaci.

— Za wstawieniem się cesarsko rossyjskiego posła, uwolniła Porta mocarstwa drugiego rzędu jakoto: Hiszpanję, Szwecję, Danję i Neapol, od opłaty, jaką na zasadzie dawniejszych układów, okręty tychże mocarstw przy przejściu na Czarne morze, składać były obowiązane.

WIADOMOSCI NAUKOWE.

Wątpliwość o podróży pana Caillé do Temboktu.

Kilkanaście temu miesięcy, jak wszystkie dzienniki na obu półkulach doniosły o szczęśliwie odbytéj podróży pana Caillé do tajemniczego Temboktu. Towarzystwo jeograficzne w Paryżu przyznało mu nagrodę, król udarował go pensją i krzyżem legji honorowéj, cała Francja chlubiła się że najpiérwszy podróżny, który dostał się do tego miasta i powrócił z niego, jest Francuz: ze wszech stron dym kadzidła tak był wielki, że trudno nawet było rozeznać na czém rzeczywiście zależy przysługa pana Caillé. Nie jestto nic podobnego ani do podróży Kolumba, ani do Vasco di Gama, ani nawet do Parry; cała rzecz zależy na osobliwości jeograficznéj. Środkowa Afryka wcale jest nieznana, Temboktu, rzekłszy prawdę, nie jest w środkowéj części Afryki, raczéj w zachodniéj, niebardzo daleko od brzegów Oceanu; jakkolwiekbądź ani do Temboktu nie mógł się nikt dostać. Dopiéro Anglik jeden major Laing zwalczywszy niesłychane trudności, doszedł tam, lecz zaraz został zamordowany. Wszakże Anglicy posiadają mnóztwo listów pisanych przez niego z Afryki, gdzie znaczna część podróży do Temboktu jest skreślona. Był to mąż wielce uczony i bardzo gorliwy, co więc z jego ręki wyszło, jest niezaprzeczonéj rzetelności. Rząd angielski dowiedziawszy się o jego śmierci, postanowił wszelkiemi sposobami dochodzić morderców, nie żałował ani starania ani kosztów największych, i w jesieni roku zeszłego takie odebrał wiadomości, z których się pokazuje, że major Laing nie przez zbójców pragnących pieniędzy, nie przez fanatyków religijnych został zabity, ale przez jakichś ludzi, którym najwięcéj szło o pakiet papierów zapieczętowany czerwonym lakiem.

Któżto jest pan Caillé? człowiek prosty, jak sam wyznaje, awanturnik, jak go zowią jego ziomkowie, który puścił się do Afryki nic nikomu nie mówiąc, od nikogo nie wziąwszy ani wsparcia ani listów do konsulów europejskich; człowiek niezdolny do napisania dzieła; człowiek podług którego rękopismów i notat uczony Jomard ułożył dzieło etc. etc. Zwrócili tedy na niego oczy Anglicy, i często gorzkie zarzuty czynili w dziennikach, tak dalece że kurjer francuzki trzy kolumny ogromne napisał, w których wzywa każdego dobrze myślącego Francuza, aby jeśli co wie o mordercach majora Laing, doniósł to publiczności bez względu na nikogo, że tym sposobem największą przysługę uczyni Francji, gdy zbrodniarze zostaną przykładnie ukarani i t. d., i t. d. Ani słowa tam nie było o panu Caillé, bo któżby śmiał czynić komu podobne zarzuty? Ani dziś nikt nie śmie; wszakże głośno ze wszech stron powstają odgłosy powątpiewające czyli był rzeczywiście w Temboktu.

Zacny naród francuzki jak jest dziecinny gdy idzie o trochę dymu czczéj sławy, tak surowy w wymierzeniu sprawiedliwości; nic nie zaprzecza Anglikom w téj mierze, owszem rozgłasza u siebie wszystkie ich uwagi, woła o sąd publiczności, wzywa pana Caillé aby się usprawiedliwiał. Ale pan Caillé najroztropniéj sobie postąpił zbywając wszystko milczeniem, aż do wydania opisu swojéj podróży, który miał odpowiedzieć na wszystkie przeszłe, teraźniejsze i przyszłe zarzuty.

Wyszło wreszcie jego oczekiwane dzieło, o którém i my daliśmy wiadomość; co na nie powiedzą Anglicy? zapyta niejeden czytelnik. Dopiéro początek, nie wiadomo co będzie daléj, tymczasem zaś poważne pismo naukowe londyńskie *Quarterly-Review*, umieściło dość obszerną krytykę napisaną przez pana J. Barrow sekretarza admiralicji, który sam długo przebywał w Afryce zachodniéj, i słynie jako uczony jeograf.

W artykule tym uczyniono panu Caillé wiele niezmiernie ważnych zarzutów, między któremi są takie, na które niepodobna odpowiedzieć. Jedne z nich dowodzą podróżnikowi oczywisty fałsz w opisach tych miejsc, które w listach swoich doskonale opisał major Laing; ale te zarzuty są mniejszéj wagi, bo mógł i major Laing skłamać; pomijamy więc je chętnie, a uczynimy wzmiankę o takich które i w Warszawie łatwo dadzą się sprawdzić. Zarzuty tego rodzaju można podzielić na dwie części, jedne gdzie autor sam sobie sprzeciwia się, drugie gdzie oczywiście nieprawdę mówi. Między pierwszemi mieści Barrow opis kształtu Temboktu, który jest trójgraniasty jak w jedném miejscu powiada autor, i równoległoboczny, jak mówi w drugiém. Między drugiemi, to jest między temi o których rzeczywistości łatwo się może przekonać każdy jak najdaléj od Temboktu mieszkający, byle miał ogólne wyobrażenie o astronomji, jest następujący.

» Dnia 7 maja około jedenastéj w nocy, powiada pan Caillé, ruszyliśmy w drogę. Noc była spokojna i gorąca; niebo pogodne okazywało nam całą przestrzeń gwiazdzistą; mieliśmy przed sobą *wielki i mały wózek (chariot)*, który zdawał się nam być bardzo blizko horyzontu. Na wschodzie uważałem kupę gwiazd zwaną *konstellacją Orjona....* Uważałem potém jak przedednieniem zdawała się tonąć w Oceanie piasku.« Tu pan Barrow dowodzi, że położenie gwiazd wspomnianych przez podróżnego wcale było inne dnia 7 i 8 maja o godzinie jedenastéj w nocy na południku Temboktu. Daléj twierdzi, że Orjona wcale nie było wtedy na horyzoncie, że wszystkie jego gwiazdy zaszły razem ze słońcem, i że nazajutrz rano przed ósmą dopiéro godziną weszły na horyzont.

Te i tym podobne uwagi są bardzo osłabiające wiarę publiczności; z tém wszystkiém jeszcze to nie są dowody dostateczne na dowiedzenie panu Caillé, że nie był w Temboktu. Czekajmy co na to sam odpowie; a nim rzecz się wyjaśni, łączmy nasz głos uwielbienia dla niego, uważajmy go za męża który największe przysługi położył w jeografji, który życie swoje naraził na tysiąc niebezpieczeństw, byle ojczyznie swojéj przynieść sławę, że wydała syna z lwiém sercem, który dla dobra nauk uczynił ofiarę z swojéj osoby. Prawdziwa zasługa, prawdziwa cnota zawsze i wszędzie znajduje prześladowców. Anglicy zazdroszczą Francuzom tego zaszczytu, dla tego tyle rzeczy piszą; wszakże spodziéwamy się, że pan Caillé wyszedłszy z téj walki wkrótce nowym laurem ozdobi swoje czoło.

WIDOWISKA W STOLICY.

TEATR NARODOWY. — *Cyrulik Sewilski.*

TEATR FRANCUZKI. — *Auis aux dames,* — i *Le bal champêtre.*

W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO I KOMP. PRZY ULICY ŻABIEJ Nr. 472.